

18 listopada wybierzemy radnych dzielnicy Nowe Miasto. Sprawdź, na kogo i gdzie możesz zagłosować.

>> 4

informator samorządowy

Łączę
zielonogórski

nr 45 (287) 9 listopada 2018

www.LZG24.pl



Nowa hala do koszykówki już otwarta! - Jest ogromna, świetnie oświetlona! Trener powiedział, że to najnowocześniejszy obiekt w Polsce, więc jest jeszcze większa motywacja - przyznaje Wojtek Rola, trenujący z SKM Zastal.

>> 6-7

ŚWIĘTUJEMY!

100 LAT NIEPODLEGŁEJ



Zielonogórskie uroczystości >> 3

Rocznicowy mural w Lubuskim Muzeum Wojskowym przedstawiający m.in. wielkopolskiego kawalerzystę

Fot. Tomasz Czyżniewski

Mamy być z czego dumni

- Jest co świętować. 100 lat temu potrafiliśmy się zjednoczyć i zbudować państwo wcześniej przez ponad 120 lat podzielone pomiędzy zaborców. Polacy działali wspólnie i bardzo skutecznie. To powód do dumy – mówi prof. Czesław Osękowski.

- 11 listopada świat obchodzi 100-lecie zakończenia I wojny światowej, a my, Polacy, 100. rocznicę odzyskania niepodległości. Może lepiej byłoby wybrać sobie inną datę, inne wydarzenie niż przejęcie władzy przez Józefa Piłsudskiego? Przecież kilka dni wcześniej powstał rząd Ignacego Daszyńskiego.

Prof. Czesław Osękowski: - 11 listopada 1918 r. Józef Piłsudski przejął władzę nad wojskiem. To było przełomowe wydarzenie. Był bardzo rozpoznawalny i akceptowany przez wiele środowisk niepodległościowych, ale przede wszystkim akceptowany przez społeczeństwo. Stał się symbolem. Ośrodkiem władzy, wokół której można się było skupić podczas walki o nowe państwo. Piłsudski, łącząc funkcje polityczne z wojskowymi, gwarantował, że zintegruje Polaków. Niewątpliwie

był najważniejszą postacią w procesie odzyskiwania niepodległości.

- Był niezbędny?

- Tak. Gdyby nie było Piłsudskiego, proces budowania niepodległej Polski trwałby dłużej i byłby o wiele trudniejszy. Gwarantował, że władze cywilne i wojskowe będą służyć dobru Ojczyzny.

- Proces integracji nie był łatwy. Trzy zabory, różne systemy, rozwiązania prawne, granice dzielące terytorium obcych imperiów...

- Bardzo ważne było zintegrowanie ludzi i mądre wciągnięcie ich do służby państwu. Przecież mieliśmy np. żołnierzy, oficerów i generałów służących w trzech różnych armiach. Walczących ze sobą. Trzeba było z nich stworzyć jedną armię, odsuwając na bok to, co było kiedyś. Mie-



Prof. Czesław Osękowski, historyk zajmujący się dziejami najnowszy, były rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego
Fot. Krzysztof Grabowski

li różne doświadczenia, które trzeba było mądrze wykorzystać. Chociażby trzeba było stworzyć wywiad z ludzi, którzy wcześniej stali po przeciwnych stronach barykady. To się udało.

- Sytuacja międzynarodowa była dla nas bardzo korzystna.

- Bardzo. Wielkie państwa zazwyczaj upadają w wyniku wojny. Powstają wtedy nowe organizmy. Tak było po I wojnie światowej, którą w zasadzie przegrali wszyscy zaborcy. Niemcy przegrali, Austro-Węgry się rozpadły, w Rosji wybuchła rewolucja. Idealna sytuacja, a ponieważ Polacy wciąż mieli wielkie aspiracje do odbudowy swojego państwa, dobrze wykorzystaliśmy okazję.

tek wielu wojen o kształt granic II Rzeczypospolitej. W praktyce walczyliśmy ze wszystkimi sąsiadami.

- Zgadza się. Spory graniczne mieliśmy prawie ze wszystkim sąsiadami, oprócz Rumunii. Z Ukraincami walczyliśmy o Lwów, Powstanie Wielkopolskie, Powstania Śląskie, plebiscyty, spory z Litwą i Czechosłowacją czy w końcu wojna polsko-bolszewicka. Jej zaprzestanie w 1921 r. zakończyło również kształtowanie granic nowej Polski.

- Mamy co świętować.

- 100 lat temu Polacy potrafili się zjednoczyć i zbudować państwo podzielone wcześniej pomiędzy zaborców przez ponad 120 lat. Działali wspólnie i bardzo skutecznie. To powód do dumy.

- Jednak 11 listopada 1918 r. to również począ-

- Dziękuję.

Tomasz Czyżniewski

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Wielki mural na wielką rocznicę

Czołg renault Ft-17, samolot myśliwski fokker E-V oraz szarżujący kawalerzysta z 1918 r. - to najnowsze „nabytki” Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Drzonowie. Wszystkie znalazły się na wielkim muralu. Uroczyste odsłonięcie 11 listopada.

Stoimy przed pawilonem ekspozycyjnym. W nim sprzęt z okresu II wojny światowej. Na zewnątrz dookoła czołgi, wozy pancerne i samoloty.

- Większość naszych eksponatów to broń z okresu II wojny światowej i późniejsza z likwidowanych zapasów wojska polskiego. Postanowiliśmy uzupełnić ekspozycję malowidłami sprzętu z okresu odzyskiwania przez Polskę niepodległości - tłumaczy Piotr Dziedzic, dyrektor muzeum. Zwiedzający na muralu zobaczą czołg renault i będą go mogli porównać ze stojącymi obok autentycznymi, młodszyimi czołgami. Ich wygląd bardzo się zmienił.

- Było wiele propozycji, co powinno się znaleźć na muralu - opowiada Błażej Mościpan, pracownik muzeum i pomysłodawca akcji. - Rozważaliśmy np. pomysł, by na ścianie znalazły się różne czołgi, od najstarszych do współczesnych leopardów. W końcu zdecydowaliśmy się na sprzęt wojskowy z okresu walk o odzyskanie niepodległości. Tak było uzbrojone Wojsko Wielkopolskie.



Tomasz Czyżniewski

Muzealników do stworzenia wojskowego malunku zainspirowały murale „Cztery żywioły” namalowane na zbiornikach wodnych na os. Braniborskim. - Ich twórcy, występujący pod pseudonimami Waek i BiKo, stworzyli nasz mural - dodaje B. Mościpan.

Zadanie zrealizowało Towarzystwo Przyjaciół Lubuskiego Muzeum Wojskowego. Projektowi towarzyszyły warsztaty oraz lekcje muzealne. Powstała także ulotka informująca o treści i przesłaniu dzieła. Przedsięwzięcie sfinansował urząd marszałkowski.

NA MURALU

- Z lewej strony czołg renault Ft-17. Takie pojazdy trafiły do Polski z Francji wraz z Błękitną Armią gen. Hallera, w 1919 r. Polska była wówczas jedną z największych pancernych potęg na świecie i jednym z pierwszych krajów używających ten nowy rodzaj broni. Czołgi renault wykorzystywane były w trakcie działań wojny polsko-bolszewickiej.
- Wojska Wielkopolskie na wyposażeniu miały m. in. samoloty zdobyte w trakcie zajęcia niemieckiego lotniska wojskowego na Ławicy. Wśród nich znajdowało się kilka samolotów myśliwskich fokker E-V (DVIII), sylwetka jednego z nich wznosi się na muralu ponad drzwiami wejściowymi do pawilonu. Całość łączy orzeł wojskowy, wzór 1919, naniesiony centralnie na bramę wejściową.
- Po prawej stronie muralu szarżujący kawalerzysta Wojsk Wielkopolskich, w czapce rogatywce, tzw. miękkiej. WW utworzone zostały w styczniu 1919 r. na terenie byłego zaboru pruskiego w trakcie Powstania Wielkopolskiego. Po jego zakończeniu Wielkopolanie walczyli następnie w obronie Lwowa oraz w wojnie polsko-bolszewickiej.

(tc)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 60 tys.



Taaaka flaga Polski powstała na podwórku Rozśpiewanego Przedszkola nr 34! Biało-czerwone akcenty pojawiły się tu jeszcze przed Narodowym Świętem Niepodległości. Dzieci przygotowały m.in. Kącik Małego Patrioty, rodzice czytali na głos polskie utwory, odbył się pokaz patriotycznej mody, a w piątek, grupy Zuchów i Skrzatów zaprosiły na uroczystą akademię.

Fot. Materiały MP 34

11 listopada w Zielonej Górze

Odsłonięcie pomnika (w niedzielę o 12.20), zakopanie kapsuły czasu z okolicznościowymi życzeniami, niepodległościowy bieg, marsz i rajd rowerowy, wystawy, wspólne śpiewanie hymnu – tak będą wyglądały obchody Narodowego Święta Niepodległości.

Wyjątkowego święta, bo w tym roku przypada 100. rocznica odzyskania niepodległości. Najważniejszym elementem zielonogórskich obchodów będzie uroczyste odsłonięcie okolicznościowego pomnika – w niedzielę, godz. 12.20 – który stanie na pl. Matejki.

- Razem z cokołem będzie miał ok. 4 m wysokości. Jest tak pomyślany, że można go oglądać z każdej strony. Jest wykonany ze stali nierdzewnej – opowiada rzeźbiarz Robert Tomak. - Mamy tu trzy skrzydła symbolizujące trzy zaborcy: rosyjski, niemiecki i austriacki. Te trzy różne elementy musiały się połączyć w jedną całość, by powstała Polska. Splecione skrzydła symbolizują trudne zjednoczenie.

Plac Matejki jest właśnie remontowany. Pomnik powinien stanąć na placu w ten piątek. W tym samym momencie zostanie przy nim zakopana kapsuła czasu. Znajdą się w niej m.in. życzenia składane przez uczniów. Co życzą Polsce i miastu młodzieży zielonogórzanin? Zajrzeliśmy do jednej z wielu dedykacji.

„Droga Polsko! Z okazji Twojego święta życzymy Ci, żebyś już nigdy nie straciła swojej niepodległości, oddanych obywateli, osiągnięć w wielu dziedzinach oraz pokoju i szczęścia Twoich mieszkańców.

Droga Zielona Góro! Życzymy Ci, byś nie przestała się rozwijać. Bądź coraz piękniejszą, przestrzegaj corocznej tradycji świętowania Winoobrania oraz bądź pełna miłości i patriotyzmu – nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 13.”



Rzeźbiarz Robert Tomak prezentuje makietę pomnika. Oryginał stanie na pl. Matejki. Fot. Tomasz Czyżniewski



Uczniowie SP 13 mogli wpisać swoje życzenia na serduszkach umieszczonych w holu szkoły. Wiktoria Olkiewicz z klasy III e gimnazjalnej pokazuje kartę z życzeniami, która trafi do kapsuły czasu. Fot. Ryszard Lisowski

ŚWIĘTUJEMY!

W PRZEDSZKOLACH I SZKOLACH

Niektóre placówki powiadomiły redakcję o atrakcjach w piątek, 9 listopada. Zapraszamy: przedszkolaki z MP 34, o 9.15 – na uroczystą akademię; przedszkolaki z MP 17, o 11.11 – na wspólne śpiewanie hymnu; uczniowie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 „Budowlanka”, o 11.11 – na pokaz poloneza oraz happening.

WIECZÓR ARTYSTÓW

W piątek, 9 listopada na wieczór pt. „Niepodległa” zaprasza o 18.00, do Lubuskiego Teatru, Fundacja Monte Verde Art. Wystąpią poeci, dziennikarze, artyści plastycy. W programie promocja publikacji, koncert, wernisaż wystawy malarstwa.

PIŁSUDSKI I SZABLE

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w piątek, 9 listopada, o 17.00 na podwójny wernisaż. „Józef Piłsudski w ikonografii” ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu to rzeźby, litografie, plakaty, obrazy, drzeworyty, numizmaty, medale i najliczniejsza grupa – fotografie, ukazujące marszałka w jego codziennej pracy, podczas spotkań, parad, z rodziną i w czasie wolnym. „Szable i pałasze żołnierza polskiego 1794-1918” ze zbiorów Pawła Komorowskiego to 30 sztuk broni białej z kolekcji wielkopolskiego zbieracza i miłośnika historii wojskowości polskiej.

BITWA POD AMFITEATREM

W sobotę, 10 listopada zaplanowano inscenizację walk Wielkopolan z okresu wojny polsko-bolszewickiej. Na błoniach przed amfiteatrem wystąpi ok. 70 rekonstruktorów w mundurach z epoki. Jak zapewniają organi-

zatorzy z Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, pojawi się też samochód pancerny Austin Putilow – „Poznańczyk” zdobyty w maju 1920 r., który był pierwszym w Wielkopolskim Plutonie Samochodów Pancernych. Program: 12.15 – rozpoczęcie, 12.30 – pokaz jazdy kaskaderskiej Apolinarz Group „Dzygitówka”, 13.00 – inscenizacja walk, 14.30 – zakończenie.

PATRIOTYCZNE W SKANSENIE

W sobotę, 10 listopada, w godz. 16.00-19.00 zaprasza Muzeum Etnograficzne w Ochli. W programie m.in. wykład Ireny Lew na temat różnicy między kulturą ludową a narodową, autorskie oprowadzanie Jana Papiny po jego płaskorzeźbach, prezentacja pt. „Powstanie wielkopolskie w łomnicy 1918-1919”, „Ojczyzna jest moim domem” – wybrane wiersze w interpretacji Małgorzaty Wower, „Patriotycznie i romantycznie” – koncert zespołu Łazar&Massier. Miejsce: zagroda kamienna (stodoła z Siecieborzyc).

MIEJSKIE UROCZYSTOŚCI

W niedzielę, 11 listopada na uroczyste, miejskie obchody Narodowego Święta Niepodległości zaprasza prezydent. Program: 11.00 – msza św. w intencji Ojczyzny na pl. Matejki, 12.20 – zgromadzenie mieszkańców, podniesienie flagi i odegranie hymnu, odsłonięcie pomnika upamiętniającego setną rocznicę odzyskania niepodległości, montaż słowno-muzyczny

Zespołu Szkół Ekologicznych, apel pamięci, złożenie kwiatów.

RAJD ROWEROWY

Biało-czerwony rajd wystartuje 11 listopada o 11.11 z pl. Bohaterów i dojedzie do Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Drzonowie. Tam czekać będą: gorące napoje i wojskowa grochówka, pokaz grupy rekonstrukcyjnej, odsłonięcie wielkiego muralu, rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Drogi do Niepodległości”. Będzie można też zwiedzić wystawy czasowe. Muzeum czynne od 10.00 do 16.00. Wstęp dla uczestników rajdu bezpłatny, pozostali – 6 zł. Zaprasza Stowarzyszenie Rowerem Do Przodu, LMW, Towarzystwo Przyjaciół LMW, urząd marszałkowski.

MARSZ BIAŁO-CZERWONY

W niedzielę, 11 listopada, Komitet Obrony Demokracji Region Lubuskie zaprasza na „Marsz biało-czerwony”. - Ubierz się w barwy biało-czerwone i przyjdź z rodziną, przyjaciółmi, znajomymi, sąsiadami, by wspólnie wyrazić radość – namawiają organizatorzy. Wymarsz o 15.00 z pl. Bohaterów pod ratusz.

WIDOWISKO TEATRALNE

W niedzielę, 11 listopada, do wspólnego świętowania zaprasza marszałek województwa Elżbieta Anna Polak. Na scenie głównej Lubuskiego Teatru oraz na deptaku odbędzie się widowisko sceniczno-plenerowe „Sen o Niepodległej”. Początek o 17.00. Wezmą w nim udział aktorzy teatru oraz tancerze z Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca. Od 16.00 przed budynkiem teatru będzie działała kawiarenka niepodległościowa z kawą, herbatą, słodkościami i patriotycznymi upominkami. (t, dsp)

ZA TYDZIEŃ WYBORY W DZIELNICY

Nowe Miasto to dzielnica utworzona z 17 sołectw Zielonej Góry. W niedzielę, 18 listopada, mieszkańcy wybiorą swoich przedstawicieli do 21-osobowej rady dzielnicy.

Cała dzielnica została podzielona na 10 obwodów i 21 okręgów wyborczych. Ale nie we wszystkich odbędzie się głosowanie. Dlaczego? Kandydatów na radnych

zarejestrowało się łącznie 39. Jednak czterech z nich ma już „zaklepany” mandat – w okręgu nr 2, 12, 13 oraz 18 zgłosił się tylko jeden kandydat na radnego (patrz ramka pt. Oni już mają mandat). Zgodnie z przepisami, w takim przypadku nie odbywa się głosowanie, a kandydat uzyskuje „z automatu” status radnego. Oczywiście, oficjalnie, sta-

nie się nim dopiero z chwilą opublikowana końcowych protokołów Miejskiej Komisji Wyborczej. Wybory do rady dzielnicy mają charakter większościowy, to znaczy, że wygrają ci kandydaci, którzy zdobędą największą liczbę głosów. Lokale wyborcze będą czynne od 8.00 do 18.00. (dsp)

ONI JUŻ MAJĄ MANDAT

1. Mieczysław Momot, 60 lat, zawód: elektryk - okręg wyborczy nr 2 (sołectwo Przylep, ulice: Przylep-Robotnicza, Przylep-Solidarności, Przylep-Sosnowa, Przylep-Turystyczna),
2. Damian Sarnecki, 43 lata, zawód: mechanik, - okręg wyborczy nr 12 (sołectwo Nowy Kisielin),

3. Sebastian Jagielowicz, 37 lat, zawód: pedagog - okręg wyborczy nr 13 (sołectwo Racula, ulice: Racula-Dębowa, Racula-Groszkowa, Racula-Heleny Modrzejewskiej, Racula-Hortensji, Racula-Ireny Kosmowskiej, Racula-Jakuba Bojka, Racula-Jędrzeja Ciemiaka, Racula-Karola Lipińskiego, Racula-Klonowa, Racula-Ksawerego Dunikowskiego, Racula-Liliowa, Racula-Lucjana Rydla, Racula-Macieja Rataja, Racu-

la-Mariana Załuckiego, Racula-Mieczysława Karłowicza, Racula-Mirty, Racula-Oliwkowa, Racula-Podlesna, Racula-Saperska, Racula-Stanisława Witkiewicza, Racula-Szparagowa, Racula-Św. Mikołaja, Racula-Widokowa, Racula-Wincentego Witosza, Racula-Z. i I. Solorzów),
4. Ireneusz Rypson, 48 lat, zawód: mechanik - okręg wyborczy nr 18 (sołectwo Sucha i sołectwo Ługowo).

NA KOGO I GDZIE MOŻESZ ZAGŁOSOWAĆ

OBWÓD NR 1

Zespół Edukacyjny nr 6, Szkoła Podstawowa nr 26 ul. Przylep-8 Maja 6

● Okręg nr 1

Sołectwo Przylep, ulice: Przylep-8 Maja, Przylep-Akacyjowa, Przylep-Berlińska, Przylep-Czereśniowa, Przylep-Działkowa, Przylep-Gronowa, Przylep-Leszczynowa, Przylep-Lotnicza, Przylep-Morelowa, Przylep-Orzechowa, Przylep-Osiedlowa, Przylep-Pilotów, Przylep-Podgórna, Przylep-Sadowa, Przylep-Skokowa, Przylep-Spokojna, Przylep-Strażacka, Przylep-Szybowcowa, Przylep-Światowa, Przylep-Warszawska, Przylep-Winna, Przylep-Wisniowa, Przylep-Zakładowa.
Kandydaci:
1. Maciej Olszewski, 34 lata, zawód: technik geodeta
2. Jerzy Szczepski, 72 lata, zawód: technik bhp, emeryt

OBWÓD NR 2

Zespół Edukacyjny nr 6, Gimnazjum nr 14 ul. Przylep-8 Maja 6

● Okręg nr 3

Sołectwo Przylep, ulice: Przylep-Brzozowa, Przylep-Dojazdowa, Przylep-Handlowa, Przylep-Hetmańska, Przylep-Husarska, Przylep-Józefa Piłsudskiego, Przylep-Kokosowa, Przylep-Kolejowa, Przylep-Kolista, Przylep-Kosowa, Przylep-Lawendowa, Przylep-Leśna, Przylep-Łąkowa, Przylep-Malinowa, Przylep-Ogrodnicza, Przylep-Polna, Przylep-Potokowa, Przylep-Rycerska, Przylep-Strumykowa, Przylep-Szewska, Przylep-Zielona, Przylep-Źródłana.
Kandydaci:
1. Klaudia Baranowska, 38 lat, zawód: manager
2. Agnieszka Borek-Matczuk, 30, lat zawód: księgowa

OBWÓD NR 3

Świetlica, ul. Łężyca-Odrzańska 16

● Okręg nr 4

Sołectwo Łężyca, ulice: Łężyca-Architektów, Łężyca-Budowlanych, Łężyca-Ceglana, Łężyca-Ciesielska, Łężyca-Inżynierska, Łężyca-Willowa.
Kandydaci:
1. Grzegorz Krystians, 38 lat, zawód: nauczyciel, przedsiębiorca
2. Dariusz Sieroń, 32 lata, zawód: technik elektroniki

● Okręg nr 5

Sołectwo Łężyca, ulice: Łężyca-Agrestowa, Łężyca-Apartamentowa, Łężyca-Aroniowa, Łężyca-Borówkowa, Łężyca-Bratkowa, Łężyca-Chabrowa, Łężyca-Czeremchowa, Łężyca-Geodetów, Łężyca-Geologów, Łężyca-Irysowa, Łężyca-Inwestycyjna, Łężyca-Jagodowa, Łężyca-Konwaliowa, Łężyca-Krokusowa, Łężyca-Kwiatowa, Łężyca-Lawendowa, Łężyca-Liliowa, Łężyca-Maciejkowa, Łężyca-Makowa, Łężyca-Malinowa, Łężyca-Morwowa, Łężyca-Murarska, Łężyca-Porzeczkowa, Łężyca-Poziomkowa, Łężyca-Projektantów, Łężyca-Różana, Łężyca-Sasankowa, Łężyca-Stokrotkowa, Łężyca-Tulipanowa, Łężyca-Urbanistów, Łężyca-Ustronna, Łężyca-Zawilcowa.
Kandydaci:
1. Agnieszka Kozakiewicz, 43 lata, zawód: bankowiec
2. Jolanta Rabęda, 53 lata, zawód: technik ekonomista

● Okręg nr 6

Sołectwo Łężyca, ulice: Łężyca-Boczna, Łężyca-Dębowa, Łężyca-Dolna, Łężyca-Drobiowa, Łężyca-Kościelna, Łężyca-Krańcowa, Łężyca-Krótką, Łężyca-Leśna, Łężyca-Odrzańska, Łężyca-Piaskowa,

Łężyca-Polna, Łężyca-Prosta, Łężyca-Skrajna, Łężyca-Sosnowa, Łężyca-Spacerowa, Łężyca-Spokojna, Łężyca-Sportowa.
Kandydaci:
1. Krzysztof Wołczyński, 53 lata, zawód: przedsiębiorca
2. Nella Żurańska, 55 lat, zawód: pedagog

OBWÓD NR 4

Zespół Edukacyjny nr 8, Szkoła Podstawowa nr 28 ul. Zawada-Szkolna 24

● Okręg nr 7

Sołectwo Krępa
Kandydaci:
1. Michał Lubojański, 29 lat, zawód: animator kultury
2. Czesław Śnieżko, 69 lat, zawód: emeryt

● Okręg nr 8

Sołectwo Zawada, ulice: Zawada-Agrestowa, Zawada-Brzozowa, Zawada-Cmentarna, Zawada-Kościelna, Zawada-Lipowa, Zawada-Łąkowa, Zawada-Orzechowa, Zawada-Osiedlowa, Zawada-Papiernicza, Zawada-Sportowa, Zawada-Szkolna, Zawada-Torfowa, Zawada-Truskawkowa, Zawada-Wisniowa, Zawada-Zielonogórska.
Kandydaci:
1. Jan Smoter, 62 lata, zawód: technik mechaniki
2. Jerzy Żeteki, 54 lata, zawód: kierowca

● Okręg nr 9

Sołectwo Jany, Stożne, sołectwo Zawada, ulice: Zawada-Akacyjowa, Zawada-Chmielna, Zawada-Koźuchowska, Zawada-Kręta, Zawada-Krótką, Zawada-Kwiatowa, Zawada-Leśna, Zawada-Morwowa, Zawada-Nowa, Zawada-Słoneczna, Zawada-Sosnowa, Zawada-Stolarska, Zawada-Strażacka, Zawada-Winna, Zawada-Wrzosowa.
Kandydaci:
1. Sylwia Brońska, 47 lat, zawód: technolog żywienia
2. Marek Urbański, 36 lat, zawód: technik handlowiec

OBWÓD NR 5

Zespół Edukacyjny nr 7, Szkoła Podstawowa nr 27 ul. Stary Kisielin-Szkolna 14

● Okręg nr 10

Sołectwo Stary Kisielin, ulice: Stary Kisielin-Dworcowa, Stary Kisielin-Liliowa, Stary Kisielin-Pionierów Lub., Stary Kisielin-Przedszkolna, Stary Kisielin-Przemysłowa, Stary Kisielin-Szkolna, Stary Kisielin-Św. Floriana, Stary Kisielin-Zagajnikowa, Stary Kisielin-Zakole, ul. Kolejowa (bez nr 2, 4, 6, 8), ul. Okrężna (bez nr 1, 1a, 3, 3a).
Kandydaci:
1. Krystyna Koperska, 72 lata, zawód: ekonomista
2. Zenon Rabęda, 74 lata, zawód: emeryt

● Okręg nr 11

Sołectwo Stary Kisielin, ulice: Stary Kisielin-Akacyjowa, Stary Kisielin-Dojazdowa, Stary Kisielin-Grzybowa, Stary Kisielin-Jesienna, Stary Kisielin-Jeżdżicka, Stary Kisielin-Lawendowa, Stary Kisielin-Leśna, Stary Kisielin-Logistyczna, Stary Kisielin-Łąkowa, Stary Kisielin-Makowa, Stary Kisielin-Malinowa, Stary Kisielin-Pocztowa, Stary Kisielin-Polna, Stary Kisielin-Porzeczkowa, Stary Kisielin-Różana, Stary Kisielin-Sadowa, Stary Kisielin-Słoneczna, Stary Kisielin-Uroczna, Stary Kisielin-Wiosenna, Stary Kisielin-Wrzosowa, Stary Kisielin-Zatorze, Stary Kisielin-Zielona, ul. Studzienna (bez nr 9a, 15, 16, 17, 18)
Kandydaci:
1. Elżbieta Kościucha-Wieczorek, 55 lat, zawód: nauczyciel
2. Zdzisław Ludwiczak, 71 lat, zawód: energetyk, emeryt
3. Andrzej Wąsik, 61 lat, zawód: cieśla

OBWÓD NR 7

Świetlica, ul. Racula-Głogowska 64

● Okręg nr 14

Sołectwo Racula, ulice: Racula-Ciepła, Racula-Czereśniowa, Racula-Głogowska, Racula-Grabowa, Racula-im. Rodła, Racula-Janusza Korczaka, Racula-Kalinowa, Racula-Ku Stońcu, Racula-Litewska, Racula-M. Gierymskiego, Racula-Michała Anioła, Racula-Modrzewiowa, Racula-Ruciana, Racula-St. Wyspiańskiego, Racula-Świerkowa, Racula-Wierzbowa, Racula-Wspólna, Racula-Zakole.
Kandydaci:
1. Krzysztof Sroczyński, 65 lat, zawód: nauczyciel, emeryt
2. Grzegorz Żarczyński, 36 lat, zawód: przedsiębiorca

● Okręg nr 15

Sołectwo Racula, ulice: Racula-11 Listopada, Racula-Dzieci Wrzesińskich, Racula-Drzonkowska, Racula-Jabłonowa, Racula-Jaśminowa Racula-Kamieniecka, Racula-Leszczynowa, Racula-Leśna, Racula-Lwowska, Racula-Międzyłesie, Racula-Mysliwska, Racula-Podolska, Racula-Polna, Racula-Porzeczkowa, Racula-Profesorska, Racula-Studencka, Racula-Słiwowa, Racula-Wiejska, Racula-Wiktorii Dzierżkowej, Racula-Wołyńska, Racula-Zbarska, Racula-Zielna.
Kandydaci:
1. Jarosław Bartkiewicz, 50 lat, zawód: emeryt
2. Anna Jankowska, 38 lat, zawód: inżynieria środowiska

OBWÓD NR 8

Zespół Edukacyjny nr 4, Szkoła Podstawowa nr 24 ul. Drzonków-Szkolna 2

● Okręg nr 16

Sołectwo Drzonków, ulice: Drzonków-Bażantowa, Drzonków-Boczna, Drzonków-Cisowa, Drzonków-Czyżykowa, Drzonków-E. Romera, Drzonków-Gajowa, Drzonków-Grzybowa, Drzonków-Jastrzębia, Drzonków-Kościelna, Drzonków-Krucza, Drzonków-Leśna, Drzonków-Lisia, Drzonków-Łąkowa, Drzonków-Niedźwiedzia, Drzonków-Orla, Drzonków-Podgórna, Drzonków-Rajcowska, Drzonków-Rajtarowa, Drzonków-Rebusowa, Drzonków-Regentowa, Drzonków-Regimentowa, Drzonków-Rekreacyjna, Drzonków-Rotowa, Drzonków-Rybałtowa, Drzonków-Rycerska, Drzonków-Rydwana, Drzonków-Sarnia, Drzonków-Słoneczna, Drzonków-Sowia, Drzonków-Strumykowa, Drzonków-Świerkowa, Drzonków-Wiewiórcza, Drzonków-Wilcza, Drzonków-Wrzosowa, Drzonków-Zamkowa.
Kandydaci:
1. Roman Rekut, 47 lat, zawód: informatyk
2. Mariola Szajna, 58 lat, zawód: nauczyciel akademicki

● Okręg nr 17

Sołectwo Kielpin, sołectwo Drzonków, ulice: Drzonków-Agrestowa, Drzonków-Akacyjowa, Drzonków-Brzozowa, Drzonków-Bukowa, Drzonków-Dębowa, Drzonków-Działkowa, Drzonków-Jeżdżicka, Drzonków-Kalinowa, Drzonków-Kasztanowa, Drzonków-Kąpielowa, Drzonków-Klonowa, Drzonków-Krótką, Drzonków-Kwiatowa, Drzonków-Lipowa, Drzonków-Miła, Drzonków-Modrzewiowa, Drzonków-Olimpijska, Drzonków-Ośrodkowa, Drzonków-Pięciobojowa, Drzonków-Pogodna, Drzonków-Przełajowa, Drzonków-Przyjazna, Drzonków-Przyjemna, Drzonków-Przytulna, Drzonków-Radosna, Drzonków-Rajska, Drzonków-Sosnowa, Drzonków-Staromłyńska, Drzonków-Strzelecka, Drzonków-Szermiercza, Drzonków-Szkolna, Drzonków-Wierzbowa, Drzonków-Zmienna.
Kandydaci:
1. Janina Mała, 58 lat, zawód: ekonomista
2. Aneta Walczak, 34 lata, zawód: ekonomista

OBWÓD NR 9

Zespół Edukacyjny nr 4, Gimnazjum nr 13 ul. Drzonków-Szkolna 2

● Okręg nr 19

Sołectwo Barcikowice, sołectwo Jarogniewice, Marzęcin, sołectwo Zatonie, ulice: Zatonie-Chabrowa, Zatonie-Dębowa, Zatonie-Fiołkowa, Zatonie-Irysowa, Zatonie-Jaśminowa, Zatonie-Jęczmienna, Zatonie-Konwaliowa, Zatonie-Kościelna, Zatonie-Księżnej Doroty, Zatonie-Kwiatowa, Zatonie-Leśna, Zatonie-Liliowa, Zatonie-Lipowa, Zatonie-Lubinowa, Zatonie-Makowa, Zatonie-Malownicza, Zatonie-Młyńska, Zatonie-Nagietkowa, Zatonie-Parkowa, Zatonie-Pszczela, Zatonie-Pszenna, Zatonie-Różana, Zatonie-Sasankowa, Zatonie-Słoneczna, Zatonie-Słonecznikowa, Zatonie-Stokrotkowa, Zatonie-Strumykowa, Zatonie-Świerkowa, Zatonie-Świętojańska, Zatonie-Zawilcowa, Zatonie-Zielonogórska, Zatonie-Zimna Woda.
Kandydaci:
1. Marek Karwacki, 53 lata, zawód: ogrodnik
2. Piotr Przespolewski, 50 lat, zawód: ekonomista

OBWÓD NR 10

Zespół Edukacyjny nr 5, Szkoła Podstawowa nr 25 ul. Ochla-Szkolna 1

● Okręg nr 20

Sołectwo Ochla, ulice: Ochla-Alfreda Smoczyka, Ochla-Agrestowa, Ochla-Bernda Mixdorfa, Ochla-Chabrowa, Ochla-Czereśniowa, Ochla-Deszczowa, Ochla-Dębowa Polana, Ochla-Feliksa Stamma, Ochla-Folklorystyczna, Ochla-Franciszka Gaudy'ego, Ochla-Górna, Ochla-Grzybowa, Ochla-Henryka Łasaka, Ochla-Henryka Sienkiewicza, Ochla-J.I. Kraszewskiego, Ochla-Jagodowa, Ochla-Janusza Korczaka, Ochla-Janusza Kusocińskiego, Ochla-Juliana Tuwima, Ochla-Kalinowa, Ochla-Klimatyczna, Ochla-Kornela Makuszyńskiego, Ochla-Kręta, Ochla-Krótką, Ochla-Kwiatowa, Ochla-Leśna, Ochla-Malinowa, Ochla-Marii Konopnickiej, Ochla-Młyńska, Ochla-Morelowa, Ochla-Muzealna, Ochla-Ogrodnicza, Ochla-Pl.B. Błyszkoszewej, Ochla-Polna, Ochla-Porannej Rosy, Ochla-Porzeczkowa, Ochla-Poziomkowa, Ochla-Sadowa, Ochla-Słoneczna, Ochla-Sosnowa, Ochla-Sportowa, Ochla-Stroma, Ochla-Strumykowa, Ochla-Szkolna, Ochla- Św. Huberta, Ochla-Św. Jadwigi Śląskiej, Ochla-Truskawkowa, Ochla-Winogronowa, Ochla-Wisniowa, Ochla-Wł. i St. Grabowskich, Ochla-Wrzosowa, Ochla-Zielonogórska.
Kandydaci:
1. Dorota Bojar, 54 lata, zawód: technik geodeta
2. Aleksander Kosowicz, 53 lata, zawód: monter

● Okręg nr 21

Sołectwo Jeleniów, sołectwo Ochla, ulice: Ochla-3 Maja, Ochla-Akacyjowa, Ochla-Bażantowa, Ochla-Bociania, Ochla-Brzozowa, Ochla-Bukowa, Ochla-Czeremchowa, Ochla-Daktylowa, Ochla-Dębowa, Ochla-Działkowa, Ochla-Dzika, Ochla-Jaśminowa, Ochla-Jelenia, Ochla-Kaktusowa, Ochla-Kasztanowa, Ochla-Klonowa, Ochla-Koźuchowska, Ochla-Ks.Wł. Terlikowskiego, Ochla-Lipowa, Ochla-Lisia, Ochla-Łąkowa, Ochla-Makowa, Ochla-Niedźwiedzia, Ochla-Oazowa, Ochla-Olchowa, Ochla-Osiedle Dworskie, Ochla-Osiedlowa, Ochla-Palmowa, Ochla-Prosta, Ochla-Przyleśna, Ochla-Pustynna, Ochla-Sarnia, Ochla-Sokola, Ochla-Stepowa, Ochla-Strzelecka, Ochla-Szczęśliwa, Ochla-Tenisowa, Ochla-Topolowa, Ochla-Wierzbowa, Ochla-Wilcza, Ochla-Wspólna, Ochla-Zacisze, Ochla-Zawilcowa, Ochla-Zagańska, Ochla-Żurawia.
Kandydaci:
1. Joanna Rybińska, 39 lat, zawód: nauczyciel
2. Paweł Towpik, 41 lat, zawód: historyk

Sto nowych mieszkań KTBS

Od wtorku trwa akcja wydawania kluczy najemcom stu nowych mieszkań wybudowanych przez miejską spółkę KTBS. Pierwsi lokatorzy przeprowadzkę chcą zakończyć w dwa dni.

Pani Bernarda Gryszczak osiem lat czekała na przysłowiowy własny kąt: - Wreszcie zamieszkam z córką Anną pod własnym dachem. No i o kocie nie mogę zapomnieć, bo to przecież pełnoprawny członek naszej rodziny. Przeprowadzka zajmie nam tylko dwa dni. Trudno mi mówić, tak bardzo jestem szczęśliwa.

Równie zadowolona jest pani Maja Majewska. Na mieszkanie w KTBS czekała tylko rok.

- Wpłaciłam ok. 36 tys. zł tzw. partycypacji oraz 8.500 tys. kaucji. To niezbyt duża kwota, jeśli się ją porówna z wysokimi cenami obowiązującymi na pierwotnym rynku mieszkaniowym. Plany mam ambitne, najpóźniej za dwa tygodnie chcę mieć już całkowicie urządzone mieszkanie. To pewnie będą jedne z najpiękniejszych dni mojego życia - zapewniała nas nowa najemczyni KTBS.

We wtorkowej uroczystości symbolicznego przekazania kluczy pierwszym najemcom wziął udział m.in. prezydent Janusz Kubicki oraz prezes Komunalnego Towarzystwa Budownictwa Społecznego, Janusz Janowski.

- Nowym lokatorom KTBS życzę dużo przy-



Świeżo upieczone lokatorki - Maja Majewska i Bernarda Gryszczak - przecięły symboliczną wstęgę. W tej uroczystej chwili paniom towarzyszył prezydent Janusz Kubicki

Fot. Piotr Jędrusa

jemności z zamieszkania w naprawdę ładnej okolicy, z bezpośrednią bliskością lasu i uporządkowanym terenem osiedla - gratulował prezydent.

Prezes Jankowski podziękował generalnemu wykonawcy obu bloków, poznań-

skiej spółce Agrobex, za wysoką jakość budowlanych robót.

- Nasza spółka pracuje obecnie na kilkunastu budowlach w kilku województwach. W Zielonej Górze pracowało się nam najlepiej. Dziękuję władzom

miasta i KTBS za dobrą atmosferę i rzeczową współpracę - dziękował Krzysztof Kruszona, prezes zarządu spółki Agrobex.

Historia tego typu budownictwa zaczyna się w naszym mieście 1 kwietnia 1997 r. Inicjatywa uruchomienia

TBS była próbą przynajmniej częściowego zaspokojenia olbrzymich potrzeb mieszkaniowych w Zielonej Górze. W telegraficznym skrócie rzecz ujmując - KTBS buduje mieszkania przy wsparciu środków publicznych, np. w postaci miej-

skiego gruntu lub specjalnych kredytów udzielanych przez Krajowy Fundusz Mieszkaniowy. Aby zostać najemcą tak wybudowanego mieszkania, trzeba wpłacić niewielką kwotę, najczęściej na poziomie ok. 30 proc. rzeczywistej wartości mieszkania. Jednocześnie nie można być właścicielem innego lokalu lub domu na terenie całego miasta.

Towarzystwo przez 21 lat swego istnienia wybudowało aż 1.815 takich mieszkań. Najnowsze dwa bloki powstały na os. Śląskim.

Budynki są dwuklatkowe. W piwnicy każdego z nich zlokalizowano po 11 garaży oraz tzw. komórki lokatorskie, pomieszczenie na wózki dziecięce oraz oddzielne pomieszczenie dla personelu sprzątającego. Domy wykonane zostały w oparciu o tradycyjną technologię: murowane ściany, żelbetowe stropy, dach o konstrukcji drewnianej pokryty jest blachodachówką. Oba budynki mają po pięć kondygnacji, na wyższe piętra można dotrzeć dzięki windom.

Jeden z nowo oddanych budynków KTBS oferuje 50 mieszkań jedno- i dwupokojowych, natomiast w drugim wybudowano kawalerki i mieszkania trzypokojowe. Wszystkie lokale wyposażone zostały w balkony. (pm)

„Budowlanka” z książęcym wsparciem

Uczniowie zdobędą zawód, o który zabiegają pracodawcy, dodatkowo zyskają wiedzę z zakresu historii sztuki. Od 2019 r. w CKZiU ruszy nowy kierunek kształcenia związany z renowacją zabytków. Projekt wspomoże książę Enrique de Villamor.

Do zielonogórskiej „Budowlanki” po kilkuletniej przerwie wraca kierunek technika renowacji elementów architektury. Duże zapotrzebowanie na takich specjalistów, odpowiednie przygotowanie placówki oraz chęć pomocy wyrażona przez Stowarzyszenie dla Tradycji i Kultury Europejskiej APTCE sprawiło, że już od września 2019 r. absolwenci ośmioletnich szkół podstawowych będą mogli zdobyć nowy zawód. W ciągu pięciu lat kształcenia uczniowie zdobędą niezbędną wiedzę do wykonywania różnorodnych renowacji, dodatkowym przedmiotem rozszerzonym będzie historia sztuki. We wtorek podpisano oficjalną umowę o współpracy pomiędzy Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Zielonej Górze a dyrektorem stowarzyszenia - księciem Enrique de Villamor. - Plusów tej współpracy jest bardzo dużo. Przede wszystkim



We wtorek podpisano umowę o współpracy między Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Zielonej Górze a Stowarzyszeniem dla Tradycji i Kultury Europejskiej APTCE. Na zdjęciu Małgorzata Ragiel i książę Enrique de Villamor.

Fot. Paweł Nowak

cieszę się z możliwości kształcenia uczniów również przez specjalistów zza granicy i poznawanie przez nich najnowocześniejszego sprzętu i metod renowacji, które w Europie Zachodniej stoją na najwyższym poziomie - opowiada Małgorzata Ragiel, dyrektor CKZiU nr 1.

W ramach porozumienia zielonogórcy uczniowie pojadą na przynajmniej miesięczne praktyki do Hiszpanii, gdzie zgłębią tajniki renowacji pod okiem tamtejszych specjalistów. Ponadto książę Enrique de Villamor, który jest potomkiem rodu Tal-

leyrandów, ma ambitne plany stworzenia szlaku turystycznego wiodącego od Estonii po Hiszpanię. - W całej Europie jest mnóstwo wspaniałych obiektów historycznych, które nie doczekały się renowacji. Potrzebujemy do tego ludzi. Nasz projekt, jako

stowarzyszenia, to budowa szlaku kulturalnego, który pokaże historię europejską od IX do XXI wieku. Co ma z tym wspólnego „Budowlanka” i ratowanie zabytków? Nasz cel nie jest tylko kulturalny, chcemy otworzyć drzwi do współpracy ekonomicznej - tłumaczył podczas podpisania umowy książę.

Obecnie jest wielkie zapotrzebowanie na specjalistów renowacji architektury, więc absolwenci nowego kierunku „Budowlanki” nie będą mogli narzekać na brak pracy. - To kierunek z przyszłością. Wierzę, że za kilka lat wykształcimy doskonałe grono specjalistów, które będzie pracowało przy renowacji lubuskich zabytków - podkreślał Jarosław Skorulski, naczelnik Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych.

Podczas podpisywania umowy o współpracy obecny był również hrabia Rio Grande Dom Filipe Folque de Braganca e Bourbon de

Mandoca - przewodniczący konstytucyjnej linii dynastycznej królewskiego domu Portugalii. Hrabia jest również członkiem stowarzyszenia prowadzonego przez księcia de Villamor. Podczas swojej wizyty w Zielonej Górze wręczył J. Skorulskiemu, prezesowi stowarzyszenia „Nasze Zatonie”, Rycerski Order św. Sebastiana. - To odznaczenie bardzo ważne dla naszej rodziny. Obecnie propagujemy przyjaźń pomiędzy narodami. Myślę, że wręczenie go w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości jest dodatkowym wyróżnieniem - powiedział hrabia. Inwestycja odrestaurowania ruin pałacu w Zatoniu, o którą zabiegał J. Skorulski, jest bardzo bliska projektom, które realizuje Stowarzyszenie dla Tradycji i Kultury Europejskiej APTCE. Dlatego właśnie na jego ręce został przekazany rycerski order portugalskiej rodziny królewskiej. (ap)

To ma być kuźnia koszykarskich

Tak nowoczesnego obiektu do koszykówki można ze świecą szukać. We Wrocławiu podobną halę wybudował prywatny inwestor, ale trzy treningi jednocześnie ciężko jest tam przeprowadzić. W Zielonej Górze za to nikt nie wchodzi sobie w drogę!

Trzy treningi jednocześnie?! To brzmi wręcz niewiarygodnie, ale harmonogramem treningowym pochwalił się na Facebooku SKM Zastal i czytamy tam, że od 16.00 do 20.30, a nawet i później jest maksymalne obłożenie, czyli cały czas, na trzech boiskach odbywają się zajęcia. Jedziemy to sprawdzić!

Do obiektu przy ul. Amelii podjeżdżamy od strony hali akrobatycznej przy ul. Urszuli. Inni wybierają Sulechowską i docierają od strony hali tenisowej i lekkoatletycznej, a jeszcze inni przywieźli swoje pociechy od strony ul. Szewcarskiej. Z mroku wyłania się delikatnie podświetlony obiekt, na który każdy spogląda z niemałą ciekawością. Chociaż oficjalne otwarcie zaplanowano na czwartek, amatorzy koszykówki korzystają z obiektu już od poniedziałku. Z Robertem Jagiełowiczem, dyrektorem MOSiR-u, mamy wręcz zsynchronizowane zegarki. Spotykamy się przy wejściu. - Zapraszam - otwiera drzwi gospodarz obiektu. Tuż po wejściu do hali ukazuje nam się pierwsze z trzech boisk. Trenują akurat dziewczynki rocznika 2006, pod okiem trenerki Agnieszki Welc. Dwóch ojców przygląda się zajęciom przez szybę, którą pokrywa logo SKM Zastal i Akademii Minibasket. Skręcamy w lewo, w oczy rzuca się tabliczka „Antydoping” przy jednych drzwiach. - W razie kontroli jesteśmy gotowi na badania - tłumaczy R. Jagiełowicz i prowadzi do jednej z czterech szatni. Każda

ma 24 szafki, dominuje kolor pomarańczowy, który ładnie kontrastuje z bielą oraz odcieniami szarości. W głębi są prysznice. Nie zapomniano też o toalecie, także dla osób niepełnosprawnych. Osobne pomieszczenia przewidziano dla sędziów i trenerów. - Będzie tu można organizować wysokiej rangi juniorskie zawody - zapewnia dyrektor MOSiR-u. Tu też swoje mecze będą rozgry-

dom, musi tu obowiązywać wysoka kultura - zaznacza szkoleniowiec.

Zerkamy na zajęcia z 11-latkami, prowadzone na środkowym boisku przez trenera Pawła Kuciembę. Trudno oprzeć się wrażeniu, że jego podopieczni są w hali... sami. Nie słychać ani treningu po lewej, ani zajęć po prawej stronie. Boiska oddzielone są długą, szarą kotarą, która skutecznie izoluje jednych ćwiczących od drugich. - Mieliśmy obawy, ale te kotary spełniają swoją funkcję. Nie ma żadnego dyskomfortu - zachwycą się Robert Morkowski, generalny menadżer SKM-u Zastal, były koszykarz Zastalu. - Tu zaczyna się nowa historia. Mamy dziewięć zespołów męskich i trzy żeńskie. Przy okazji zachęcamy dziewczynki do treningów!

W przyszłym roku Stowarzyszenie Koszykówki Młodzieżowej Zastal będzie obchodzić 20-lecie istnienia. - Mamy fajną grupę, która może coś zająć i chcielibyśmy tutaj zrobić finał. Na razie nic więcej nie mówię - śmieje się Morkowski. Miejsca dla kibiców nie zabraknie. Zielone trybuny mogą pomieścić ok. 430 kibiców. Można je dowolnie rozstawiać w hali. - Tamta jest sterowana elektrycznie, bo to jest kolos - wskazuje na największe, złożone jeszcze okazałe trybuny R. Jagiełowicz. Kończąc wizytację, widzimy rodziców, którzy rozglądając się po hali, czekają na swoje pociechy. Za chwilę dostaną relację z pierwszej ręki. My już wiemy! Obiekt jest wyśmienity! Nic, tylko trenować!

Marcin Krzywicki

430
tyłu
kibiców
pomieszczą
trybuny

wać rezerwy Stelmetu Enei BC. Drugoligowy zespół Intermarku II Zielona Góra, wcześniej jako Muszkietierowie, tułał się po Nowej Soli, a ostatnio, w oczekiwaniu na nowy obiekt, występował w hali Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Szafrana.

W magazynie spotykamy Artura Cielmę, trenera wspomnianych rezerw, który akurat pompuje piłki do treningów. - Super, że młodzież ma takie możliwości. Wszyscy musimy dbać o ten obiekt. To jest nasz



Nowa hala do koszykówki, przy ul. Amelii, wygląda imponująco, nie tylko za sprawą kubatury. Szczegółowo kryje wielką halę, którą łatwo podzielić na trzy mniejsze, pełnowymiarowe boiska.



Robert Jagiełowicz, dyrektor MOSiR: - To jest XXI wiek. Klub będzie miał szerokie pole do popisu, hala daje duże możliwości. Będzie można organizować np. finały mistrzostw Polski juniorów. Myślę, że da się rozegrać jednocześnie nawet dwa mecze. Już widać, że niepotrzebnie obawialiśmy się, czy da się tu trenować na trzech boiskach na raz.



Jakub Rembiszewski, rodzic: - Otwarcie takiego obiektu, po wielu latach funkcjonowania w Novicie, to historyczne wydarzenie. Wszystko ładne, czyste, jest dużo przestrzeni. Przeskok jest ogromny. Syn trenuje w grupie 10-latków i jest bardzo zadowolony.



Rafał Rzeszutek, rodzic: - Obiekt jest bardzo fajny. Dziecko przyjechało na pierwszy trening w nowej hali z wielkim entuzjazmem. Ja też jestem zadowolony, fajnie widać trening przez szybę, można pooglądać pociechy. Wszystko nowe, infrastruktura jest świetna.



Z góry jest świetny widok na boisko i trenującą właśnie grupę dziewczynek

Zdjęcia Marcin Krzywicki



Przeszklenia pozwalają ciekawskim rodzicom dyskretnie „podejrzeć” postępy dzieci

talentów! Nowa hala już otwarta!



ególnie miłe dla oka jest eleganckie połączenie drewna i przeszkleń na frontowej elewacji. Wnętrze
Fot. Piotr Jędzura



- Nikt w to nie wierzył, a ja się cieszę, że się udało - powiedział po oficjalnym otwarciu prezydent Janusz Kubicki, który zamiast przecinania wstęgi wcielił się w rolę sędziego. Gospodarz miasta podrzucił piłkę w górę, dając sygnał do rozpoczęcia pierwszego meczu. Naprzeciwko siebie stanęły 12-letnie dziewczyny, trenujące w SKM Zastal.

- Setki dzieciaków chcą grać, to lepsze niż siedzenie przed tabletem - dodał prezydent.
- Tu jest efekt, wow! - dzielił się wrażeniami Filip Matczak, który wraz z pozostałymi koszykarzami Stelmetu Enei BC pojawił się w hali. - Obiekt jest świetny. Cieszę się, że stworzono takie możliwości do rozwoju młodych zawodników - dodał „Fifi”. Sam też wziął udział w konkursie rzutów, wspólnie z młodzieżą trenującą w SKM Zastal.
Fot. Piotr Jędzura



Artur Cielma, trener:

- To piękny dom dla wszystkich trenujących. Jesteśmy podekscytowani, sprawdzamy, jak to funkcjonuje. We Wrocławiu mają podobny obiekt, ale mieli problem akustyczny z prowadzeniem trzech treningów jednocześnie. Myślę, że hala będzie dodatkowym elementem zachęcającym dla dzieciaków, by uprawiały ten sport.



Borys Migalski, SKM Zastal:

- Wrażenia są bardzo pozytywne. Jest wiele boisk i można robić wiele treningów. Na mnie te trzy boiska, rozstawione w jednym czasie, robią największe wrażenie, aż chce się trenować! Na tej hali mogę zapamiętać pozycje, z których mogę rzucać!



Wojtek Rola, SKM Zastal:

- Ta hala jest ogromna, świetnie oświetlona! Trener powiedział, że to najnowocześniejszy obiekt w Polsce, więc jest jeszcze większa motywacja. Łatwo się skupić, mimo, że obok są inne treningi. Trzeba tylko trenera uważnie słuchać. Wszystkie pomieszczenia, łazienki, szatnie są bardzo nowoczesne.



W kolorowej szatni każdy ma swoją szafkę i miejsce na ławce. Dominują szarości i „koszykarzki” pomarańcz

TAAKA HALA

31.995,71

metrów sześciennych -
kubatura obiektu

3.419,75

metrów kwadratowych.
- powierzchnia użytkowa

2.160

powierzchnia parkietu,
porównywalna z tą
w hali CRS

1 rok

trwała budowa

**12 mln
900 tys. zł**

koszt, z czego 2 mln
zł dofinansowało
Ministerstwo Sportu
i Turystyki



To dopiero komfort! Każdy rzuca do „swojego” kosza! W akcji chłopcy z najmłodszej grupy SKM Zastal.

Dom na pierwszą zmianę

Panie Basia i Janeczka, z włosami obsypanymi srebrem, wsparte na poduszkach rozmawiają. Obok prezes osobiście goli pana Tadeusza, a w pokoju po sąsiedzku - jak zwykle o tej porze - pan Józef ucina sobie krótką drzemkę... Niespieszne przedpołudnie w „Alternatywach”.

Z filmowym hitem Stanisława Barei - poza luźnym skojarzeniem, które wywołuje uśmiech - nie mają wiele wspólnego. W liczbie aniołów też biją serial na głowę. Zielonogórskie „Alternatywy” to prywatny dom dziennego pobytu dla osób starszych, który powstał również z myślą o ich bliskich. Wielkością nie grzeszy, to ledwie spore mieszkanie o powierzchni najwyżej 100 mkw. Usytuowane jest na parterze starej, wyremontowanej kamienicy przy ul. Gen. Sikorskiego 17, vis a vis parku Sowińskiego. Dziś w tym „domu na pierwszą zmianę” żyje siedmioro stałych domowników. Tak tu o nich mówią.

- Nareszcie między swoimi. Tu jest mój dom - przywitała się kiedyś po krótkiej nieobecności jedna z seniorerek, i tak już pozostało. Bo w „Alternatywach” człowiek od wejścia najchętniej wskakiwałby w papcie, mościł się i zagajał rozmowę: jak się dziś czujesz, co będziemy robić, porozmawiamy o wyborach?

- Gdyby pani słyszała te burzliwe rozmowy naszych domowników! - śmieje się prezes Mateusz Czechowski, który właśnie skończył golić pana Tadeusza.

Za drzwiami „Alternatyw” kończy się samotność, zakwita życie towarzyskie. To bezpieczna przystań dla osób, którym dokuczają choroby i mankamenty podeszłego wieku, ale nie wymagają stałej opieki lekarskiej. Najmłodszy z domowników ma 62 lata, najstarszy 92. Jeden był prawnikiem, inny stomatologiem, budowlanцем, pracownikiem Polskiej Wełny... Dom przy Sikorskiego promuje się jako „aktywna przestrzeń seniora”.



- Żyjemy tu jak w rodzinie - mówią seniorzy i ich wykwalifikowani opiekunowie. Od lewej: pan Tadeusz, Elżbieta Bukowska, Aleksandra Dębek i panie: Janeczka, Ksenia i Maria. Zdjęcia: Archiwum „Alternatyw”

- Byle pogoda dopisała i idziemy na spacer do wyremontowanego parku Sowińskiego. Panie lubią też zajęcia taneczne i kulinarne, za to pana Tadeusza, uparciucha, trudno odebrać od konsoli. Zabrałem go nawet kiedyś na ryby, tak dla odmiany, bo jest wędkarzem. Codziennie przeglądamy prasę, rozwiązujemy krzyżówki i gramy m.in. w „5 sekund”, żeby trenować umysł: wymienić nazwy trzech drzew liściastych, trzech ulic, trzech miast... Przy stole i grach zawsze jest dużo śmiechu. Ela Bukowska, nasza animatorka, uczy też seniorów rękodzieła. Wykonując broszki albo decoupage, ćwiczą sztywniejące palce. Nie pomijamy również codziennej gimnastyki, choć np. pani Halinka radzi sobie sama, bo od 16 lat ćwiczy jogę - mówi z podziwem prezes.

Dlaczego akurat: „Alternatywy”?

- Z wyboru - mówi M. Czechowski. Bo ich dom



Pani Janeczka i pani Ksenia obierają jabłka na jabłecznik. To dobra gimnastyka dla rąk. Panowie nie pozostaną bez przydZIAŁU, ubijają mikserem białka.

stanowi alternatywę dla samotności w czterech ścianach i dla różnych innych form opieki: domów opieki społecznej, środowiskowych i opiekunów indywidualnych. - Od tych ostatnich, którzy niosą seniorom pomoc w domach, jesteśmy tańsi - mówią. Choć od poniedziałku do piątku drzwi stoją tu otworem w godz. 7.30-17.00, stały abonament - w nim obiad, przekąski,

napoje, masaż, rehabilitacja - kosztuje 1.200 zł, na nieco droższy pobyt jednodniowy (w przeliczeniu na dni) z kartą ZGranej Rodziny można otrzymać 14 proc. rabatu.

Skąd pomysł?

- Z serducha. Nie jesteśmy z natury biznesmenami, raczej wrażliwcami - wyznaje szef. Jak ktoś do niego mówi „panie prezesie”, wiadomo że żartuje.

lokałem na parterze, jakie znaleźli w całej Zielonej Górze. Urządzili je wygodnie, ze smakiem i ciepło. By wyjść „na swoje” po południu wynajmują sale na szkolenia i spotkania.

- Gdy rok temu pytaliśmy zielonogórczan, mówili że mamy dobry pomysł. Wiemy oczywiście, że nie każdego seniora, nawet z rodziną, stać na pomoc. Ale też większość z nich, co rozumiemy, stawia sprawę na ostrzu noża: nigdzie mnie nie oddacie! - opowiada M. Czechowski. - Dlatego, żeby przełamać lody, zapraszamy ich najpierw na kawę.

- Teraz też musi wystarczyć nam kawa - śmieje się Aleksandra Dębek. - Choć nasze panie obrały jabłka na jabłecznik, nie zdążyliśmy go upiec przed pani przyjściem. Obieranie jabłek to dobra gimnastyka dla dłoni. Panowie nie pozostaną bez przydZIAŁU, ubijają potem mikserem białka - dodaje, po czym parzy zapowiadany napój już po chwili dogląda i masuje pana Józefa, który właśnie się przebudził..., aplikuje seniorom tabletki, mierzy ciśnienie, wiruje po całym domu z nieskończonymi pokładami troski. - W pokoju relaksacyjnym są trzy rozkładane fotele z matami masującymi, jest też lampa antydepresyjna. Gdy któryś z domowników potrzebuje masażu, odpoczynku czy chwili samotności, korzysta z tego pomieszczenia - mówi.

Jest tu też niewielka kuchnia, pomieszczenie przez domowników zwane kawiarenką, no i pokój główny, w którym seniorzy jadają wspólne posiłki, m.in. obiady.

- Dwudaniowe! Tak obficie, że nie dają rady zjeść - niby utyskuje drobniotka pani Janeczka. (el)

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

Chce ci się pić? Jest poidelko!

To świetny pomysł! Teraz nawet jeśli zapomnimy napojów z domu, to zawsze mamy dostęp do wody – opowiada zadowolona Iga Paweńczak, z klasy 7a. W Zespole Edukacyjnym nr 4 w Drzonkowie pojawiły się pierwsze poidelka z wodą dla uczniów.

- Problem z wodą w naszej szkole był już od paru lat. Szczególnie w ciepłe miesiące, jak maj i czerwiec, bo wtedy dzieci ciągle chciały pić. W zeszłym roku sami kupowaliśmy dzieciom wodę, były na korytarzach baniaki, ale to bardzo duże koszty, poza tym wszędzie były plastikowe kubeczki. Promujemy zdrową żywność w szkolnym sklepie, a trudno namówić dzieci, żeby kupowały samą wodę – opowiada Jolanta Szlachetka, dyrektor szkoły w Drzonkowie. Teraz uczniowie nie muszą się martwić, jak ugasić pragnienie. Kilka tygodni temu na korytarzach zamontowano specjalne poidelka. Szybko zyskały aprobatę dzieci, te chętnie korzystają z nich na przerwach lub po lekcjach wychowania fizycznego. - Lepiej jest pić wodę po wuefie, bo mniej chce się potem pić, poza tym jest zdrowa – dodaje Zuzia Ibrahim, klasa 7a.

- Cieszę się, że w naszej szkole, jako pierwszej, zamontowano trzy poidelka. Muszę powiedzieć, że bar-



Pierwzoklasiści chętnie testują nowe poidelka

Fot. Paweł Nowak

dzo się sprawdzają. Obserwuję na przerwach i widzę, że źródła z wodą są naprawdę oblegane. Dzieci są zadowolone, rodzice są zadowoleni, wszyscy jesteśmy zadowoleni – śmieje się pani dyrektor. Woda z poidelka jest przebadana przez Sanepid i bezpieczna

dla zdrowia. To rozwiązanie bardzo dobrze przyjęło się w szkole w Drzonkowie. Dzięki stałemu dostępowi do wody, dzieci rzadziej sięgają po słodkie i niezdrowe napoje.

- Często korzystam z poidelka. Nie muszę zabierać butelki z domu, nie po-

trzebuję kubeczka. Wcześniej musiałam pamiętać o kubku, teraz mogę napić się prosto z poidelka. To bardzo wygodne rozwiązanie – tłumaczy Hania, klasa 7a. Do końca marca 2019 r. poidelka pojawiają się we wszystkich zielonogórskich szkołach. (ap)



Obecnie w Drzonkowie znajdują się trzy poidelka, w różnych częściach szkoły. Są to specjalne urządzenia zamontowane na ścianach, które nazywa się również fontannami wody pitnej. Z poidelka można korzystać na dwa sposoby. Z pierwszego

kranika, który jest

umieszczony

na pewnej

wysokości,

wodę łatwo

nalać, na

przykład do

kubka czy butelki.

Drugi służy do bezpo-

średniego picia wody

z poidelka. Każdy z krani-

ków obsługuje się innym

przyciskiem. Korzystanie

z poidelka jest bardzo proste, nie mają z tym problemów nawet najmłodszy uczniowie.

Źródła z wodą zostały zakupione przez miejską spółkę Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja. Ta sama spółka sfinansuje urządzenia we wszystkich zielonogórskich szkołach. Natomiast miasto poniesie koszty przygotowania instalacji. Dyrektorzy szkół odpowiedzialni będą za okresowe badania jakości wody w źródłach.

W ZIELONEJ GÓRZE

Znaczki w Norwidzie

Historię winiarstwa czy wyścigów Tour de Pologne można poznać dzięki... pocztowym znaczkom. Zielonogórcy filatelisci prezentują swoje kolekcje i opowiadają o pasji na specjalnie przygotowanym pokazie.

Znaczki pocztowe, datowniki okolicznościowe, koperty. Wszystko, co wiąże się z filatelistycznym hobby, można obejrzeć na pokazie przygotowanym w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece im. Norwida. Mimo, że filatelistyka nie

jest już obecnie tak popularna jak dawniej, to nadal można spotkać pasjonatów, którzy dzielą się swoimi eksponatami i chętnie opowiadają ich historię. - Tematykę eksponatów mamy bardzo różnorodną. Są to rowery, skauting, lokomotywy, zbiory związane z historią Zielonej Góry. Chodzi o to, żeby zachęcić jak najwięcej osób do oglądania tych znaczków – tłumaczy Zdzisław Wiatrowski, ekspert filatelistyczny z Polskiego Związku Filatelistów, okręg Zielona Góra. Oprócz znaczków wystawione są również datow-



Fot. P. Nowak

niki. - Ten jest szczególnie - wskazuje na jeden z nich Włodzimierz Maciejowski, filatelista. - Na tej kopercie nie ma znaczka, bo w tych czasach jeszcze znaczków nie było, dlatego widać tylko potwierdzenie uisz-

czenia opłaty przez nadawcę. Znaczki powstały w 1840 r. w Wielkiej Brytanii, w Polsce pierwszy znaczek pojawił się w 1860 roku.

- Być może dzięki tej wystawie również młodzi ludzie zainteresują się filatelistyką i dołączą do bardziej doświadczonych pasjonatów tej dziedziny - dodaje Dorota Kaczmarek, kierownik Działu Promocji WiMB im. Norwida.

Filatelistyczne kolekcje można oglądać do końca listopada w holu biblioteki im. Norwida.

(ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zlikwidować czy zostawić?

Na takie pytanie możemy odpowiedzieć w głosowaniu internetowym. Dotyczy ono progu zwalniającego na ul. Sikorskiego.

Próg zwalniający, a właściwie wyniesione przejście dla pieszych i rowerzystów, tuż przed skrzyżowaniem z ul. Sikorskiego w ul. Głowackiego, powstał kiedyś, by ułatwić bezpieczny przejazd rowerzystom poruszającym się rowerostradą Zielona Strzała. Ta najważniejsza trasa rowerowa w mieście biegnie śladem rozebranej

linii kolejowej tzw. Kolei Szprotawskiej. Wtedy nad ul. Sikorskiego stał wiadukt rozebrany kilkanaście lat temu. Do pomysłu powrócono. Podczas rozbudowy trasy rowerowej nad ulicą przerzucono stalową kładkę dla rowerzystów i pieszych. Teraz bezpiecznie można przejechać nad ulicą. Dlatego magistrat pyta mieszkańców: próg zwalniający zlikwidować czy zostawić?

Głosować w tej sprawie można na facebookowym profilu miasta @MiastoZG. Do tej pory wypowiedziało się 2,7 tys. osób. 61 proc. głosujących jest za likwidacją progu. Głosować można do soboty.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

10 tenorów na scenie

14 listopada, o 19.00 czeka nas muzyczna uczta. W Lubuskim Teatrze wystąpi orkiestra kijowska pod dyktando Igora Iaroszki oraz 10 polskich i ukraińskich tenorów: Mirosław Niewiadomski, Bartosz Kuczyk, Sergij Hurets, Mariusz Adam Ruta, Michał Borkowski, Ivan Korenivsky, Petro Cheliali, Mykhailo Gumennyi, Dymitro Foszczanka, Volodymyr Holkin.

Usłyszymy musicalowe i operetkowe przeboje światowe a także utwory polskich i ukraińskich kompozytorów, np. „Brunetki, blondynki”, „Oczyszczanie”, „La donna e mobile”, „O sole mio”, „Król Lew”, „Uptowngirl”.

Bilety (95 zł i 110 zł) w kasie Lubuskiego Teatru, tel. 68 452 72 72, wew. 33 i online: www.abilet.pl i www.kupbilecik.pl

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Jazz w muzeum

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w czwartek, 15 listopada, o godz. 20.00 na kolejną odsłonę cyklu Jazzujące Muzeum. Tym razem w Sali Witrażowej wystąpi Krzysztof Herdzin - pianista, kompozytor oraz genialny aranżer. Jedną z najważniejszych postaci polskiego jazzu ostatnich trzech dekad. Program wieczoru: wprowadzenie Leszek Kania i Jerzy Nowak, filmowa niespodzianka, koncert K. Herdzina. Koncert realizowany jest w ramach 14. edycji festiwalu Green Town of Jazz. Bilety w cenie 25 zł do nabycia w kasie muzeum oraz przez sklepik internetowy, młodzież szkolna i studenci - 10 zł. Rezerwacja tel. 68 327 23 45, 509 053 444. Ilość miejsc ograniczona.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zenek grubo i solo

- Zenek to muzorobol z Kabanosa, który nie zna żadnych ram, żadnych ograniczeń. To wygłódniła, nieposkromiona, twórcza bestia puszczo- na z łańcucha konwenansów, praw i zasad rynku muzycznego, która muzykę traktuje jak piaskownicę do zabawy. Teraz zaprasza na koncerty w ramach swojej grubej solowej trasy - tak organizatorzy ze stowarzyszenia Art Of Underground przedstawiają bohatera czwartkowego wieczoru. 15 listopada, w klubie JazzKino przy ul. Sobieskiego 14, o godz. 20.00 wystąpi trio w składzie: Zenek Kupatasa - wokal, gitara, Tomek Antoniak - bas, Michał „Mrufka” Jędras - perkusja. Wejście od 19.00. Bilety - 20 zł na bramce.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Miasto dla seniorów

Zielona Pozarządowa, Ruch Miejski Zielona Góra, zapraszają na spotkanie otwarte „Zielona Góra dla Seniora”, 15 listopada, o 17.00 w Górze Mediów, w bibliotece im. C. Norwida. - Chcemy, aby spotkania były cykliczne i na każdym zostały wypracowane uwagi dotyczące oferty dla seniorów np. transportu, usług opiekuńczych, rowery czy rekreacji. Będziemy chcieli, aby zaczęło się postrzegać seniorów jako osobną grupę konsumentów i modny stał się „silvermarketing” czyli lokalne miejsca, produkty i oferta dedykowana klientom 55+ - podkreśla Barbara Marcinów. Podczas spotkań gromadzone mają być rekomendacje do „Programu Polityki Senioralnej w Mieście Zielona Góra na lata 2019-2023”.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wieczór z monodramem

Zielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza 19 listopada, o 19.00, do Hydro(za)gadki na monodram Wojciecha Kowalskiego „Homosovieticus”, czyli o prazdrościach naszego obecnego stanu, czyli ciągle aktualny opis obyczajów z czasów Michaiła Zoszczenki”. Monodram skonstruowany jest na bazie wybranych opowiadań satyrycznych Zoszczenki o drobniomieszczanstwie i filisterstwie obywateli Rosji lat porewolucyjnych. Klimatu inscenizacji dodają piosenki Okudźawy przy akompaniamencie akordeonu Michała Pilarskiego.

Scenariusz, reżyseria, wykonanie - Wojciech Kowalski, częstochowianin, aktor Teatru From Poland. Twórca wielu happeningów, konferansjer, instruktor teatralny, polonista.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Małek z zespołem

Koncert Jerzy Małek Black Sheep - 30 listopada, o 20.00, w Hydro(za)gadce Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. - Jerzy Małek od ponad 20 lat jest jednym z najbardziej cenionych trębaczy w polskim środowisku jazzowym. Uznanie zdobył głównie jako wieloletni członek zespołów Zbigniewa Wegehaupt, Michała Urbaniaka, Zbigniewa Namysłowskiego, Wojtki Karolaka a także dzięki współpracy z gwiazdami jazzu amerykańskiego Gary Bartzem, Marią Schneider, Adamem Nussbaument, Andy Midletonem i wieloma innymi - opisują organizatorzy. Bilety w cenie 25 zł do nabycia w systemie abilet.pl i na godzinę przed koncertem (jeśli nie zostaną wcześniej wyprzedane).

(dsp)

WEEKEND KIBICA

BIEGI

● **sobota, 10 listopada:** Zielonogórski Bieg Niepodległości (10 km), start i meta przy ul. Wyspiańskiego, 17.00

KOSZYKÓWKA

● **sobota, 10 listopada:** 6. kolejka Energa Basket Ligi, Stelmet Enea BC Zielona Góra - Arka Gdynia, hala CRS, 12.35

● **sobota, 10 listopada:** 8. kolejka II ligi, Inter-marche II Zielona Góra - Zetkama Doral Nysa Kłodzko, hala koszykarska przy ul. Amelii, 18.30

PIŁKA NOŻNA

● **sobota, 10 listopada:** 15. kolejka IV ligi, Falubaz Gran-Bud Zielona Góra - Polonia Słubice, 13.00; Odra Bytom Od-rzański - TS Masterchem Przylep, 14.00

● **sobota, 10 listopada:** 13. kolejka A-klasy, Ikar Zawada - Avia Siedlnica, 13.00; Orzeł Szlichtyngowa - Sparta Łężyca, 14.00; Błękitni Lubiecin - Zorza Ochla, 14.00; TKKF Chynowianka Zielona Góra - Bizon Wilkowo, 14.00; Drzonkowianka Racula - Sokół Dąbrowka Wielkopolska, 14.00

PIŁKA RĘCZNA

● **sobota, 10 listopada:** 7. kolejka I ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - ŚKPR Świdnica, hala UZ przy ul. Prof. Szafrana, 18.00

SIATKÓWKA

● **sobota, 10 listopada:** 7. kolejka II ligi, Stal Grudziądz - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00

TENIS STOŁOWY

● **sobota i niedziela, 10-11 listopada:** Indywidualne Mistrzostwa Polski Niepełnosprawnych w tenisie stołowym, hala WOSiR Drzonków, początek w oba dni o 9.00

(mk)

KOSZYKÓWKA

Marsz na Stelmet, świętujemy!

Do skandowania „Polska, Polska” po podrzuceniu, aż do pierwszego kosza, zachęca nasz klub przed sobotnim meczem z Arką Gdynia. Koszykarskie danie w hali CRS zapowiada się pysznie, a w przededniu święta niepodległości ma być dobrą okazją do patriotycznej celebracji.

Raz, że to hit 6. kolejki Energa Basket Ligi, a dwa, że spotkają się ambasadorzy polskiej koszykówki na arenie międzynarodowej. Stelmet Enea BC gra w lidze VTB, zaś Arka występuje w Eurocupie. I już występy na dwóch frontach zdołała przypłacić jedną niespodziewaną porażką w polskiej lidze, przegrywając niespodziewanie w 5. kolejce z MKS-em Dąbrowa Górnicza. Stelmet też poszedł śladami gdynian i na zakończenie tej serii gier uległ we wtorek w Ostrowie BM Slam Stali 72:81. To pierwsza porażka zielonogórczan w rodzimych rozgrywkach. - Ten intensywny kalendarz znalazł odbicie w naszej grze. Od początku widziałem drużynę, która była o krok wolniejsza od rywali. Decyzję też były wolniejsze - stwierdził po meczu z wicemistrzami Polski Igor Jovović, trener Stelmetu. Tym samym nieodczarowana przez zielonogórczan pozostała sala w Ostrowie. Stel-



Efektowna, biało-czerwona flaga pojawiła się już na meczu z Niżnym Nowogrodem

Fot. Facebook Stelmet Enea BC Zielona Góra/ Radosław Lacelt

met nie może tam wygrać, a po raz ostatni na wyjeździe pokonał Stal w kwietniu 2016 r., jeszcze za kadencji Sašo Filipovskiego, gdy ostrowianie w pierwszym po powrocie do elity sezonie gościnnie grali w Kaliszu. - Przegraliśmy fizycznie, nie walczyliśmy tak jak z Niżnym Nowogrodem - zauważył Adam

Hrycaniuk. A z Rosjanami zielonogórczanie bili się aż miło! W ubiegłym tygodniu Stelmet po raz pierwszy wygrał przed własną publicznością w lidze VTB. Wtedy to, na prezentacji drużyny zielonogórczan, pojawiła się wielka, biało-czerwona flaga. Barwy patriotyczne mile widziane będą też podczas sobotniego starcia z Arką

Gdynia. - Wyjątkowo nie tylko na zielono, ale też na biało i czerwono. Weźcie czapki, szaliki i flagi na trybuny - zachęca w mediach społecznościowych klub. Będzie to okazja do zobaczenia po drugiej stronie barykady Jamesa Florence'a. Spotkanie rozpocznie się o godz. 12.35.

(mk)

KOSZYKÓWKA

O Stelmecie wiesz wszystko? Udowodnij!

Kolejny raz przed Bożym Narodzeniem, tym razem 21 grudnia, zapowiada się mocne grzebanie w pamięci. W Barcelona Sport Pub przy ul. Ciesielskiej rozpocznie się 3. Wielki Test Wiedzy o Zielonogórskiej Koszykówce. Początek o 20.30.

Ile double-double zanotował w barwach Stelmetu Mateusz Ponitka? Ilu zawodników ekstraklasowego Zastalu/Stelmetu zdobyło co najmniej 500 punktów w pojedynczym sezonie? Odpowiedzi na te pytania nie ma już co szukać, gdyż zostały zadane podczas ostatniej edycji imprezy. O to, żeby w tym roku skala trudności też była zróżnicowana zadają: komentator Polsatu Sport Adam Romański, dziennikarz „Gazety Lubuskiej” Andrzej Flügel oraz



Przed rokiem triumfował zespół „El Capitano”. Od prawej: Łukasz Koszarek, Konrad Witrylak i Lesław Lisowski.

Fot. Facebook Klubu Kibica Zastal

media manager Stelmetu Enei BC Zielona Góra Kosma Zatorski - a więc osoby, które wiedzą o koszykówce mają olbrzymią. - Zebrane dobre opinie i coraz wyższy poziom rywalizacji, połączony jeszcze z chęcią pomagania sprawiły, iż pracujemy nad trzecią edycją - mówi Tomasz Wiktorski z Klubu Kibica Zastal, który jest organizatorem

imprezy. W tym roku postanowiono zatroszczyć się o zwierzaki. Dochód z quizu zostanie przeznaczony bowiem na rzecz fundacji Przyszań na 4 łapy. W ostatnich dwóch edycjach rywalizowali kibice, działacze, ale i zawodnicy - byli lub obecni - zielonogórskiego klubu. Mistrzowski tytuł dzierży zespół Łukasza Koszarka. - Myślę, że podob-

nie jak w latach ubiegłych przyjmie 30 drużyn, co da około 100 uczestników - przyznaje Wiktorski, który już odbiera sygnały od zielonogórczan, by zapisać ich na tegoroczną rywalizację. Zapisy ruszą jeszcze w tym miesiącu. - Największa zabawa jest, gdy są przedstawiane prawidłowe odpowiedzi - śmieje się członek KK Zastal.

(mk)

BIEGI Z PRZESZKODAMI

Kasza w czołówce

Jak spartańskie warunki, to tylko w starożytnej Sparcie! W Grecji odbyły się mistrzostwa świata spartan race w biegach z przeszkodami. Polskę i Zieloną Górę z bardzo dobrym skutkiem reprezentował Rafał Kasza, który w klasyfikacji końcowej uplasował się na 10. miejscu w kategorii

„Age Group”, w której wystąpiło ponad 120 zawodników. W sumie Kasza pokonał 50 km biegu i 70 przeszkód. W jednej konkurencji tzw. „Super” uplasował się na 3. miejscu. - Moja kategoria była najbardziej obleganą grupą na tych Mistrzostwach Świata. Popełniłem we wszystkich trzech wyścigach tylko dwa błędy na przeszkodach - poinformował w swoich mediach społecznościowych. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Ostatki na murawie

W sobotę, po raz ostatni w tym roku, na boiska wybiegną zielonogórskie zespoły. Na fotelu lidera IV ligi zimę spędzi Falubaz Gran-Bud, który podejmie Polonię Słubice. Wysoko, na 4. miejscu jest też TS Masterchem Przylep, który rundę skończy wyjazdowym meczem w By-

tomiu Odrzańskim z Odrą. W Nowym Kisielinie Drzonkowianka zmierzy się z Sokółem Dąbrowka Wielkopolska. Ekipa Damiana Sarneckiego ma tyle samo punktów, co lider grupy I A-klasy Zorza Mostki, ale ma rozegrany jeden mecz mniej. Mistrzem jesieni w grupie III na pewno będzie Zorza Ochla, która kończy tę część sezonu wyjazdowym meczem z Błękitnymi Lubiecin. Więcej w rubryce Weekend Kibica. (mk)

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Łochowska daleko...

...w mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów. Zielonogórzanka uplasowała się na 19. miejscu, osiągając w dwuboju 196 kg.

Mistrzostwa globu odbywają się w Aszchabadzie, stolicy Turkmenistanu. Joanna Łochowska rywalizowała w nowej kategorii wagowej, do 55 kg. Celem było złamanie bariery 200 kg w dwuboju. - Sędziowie zabrali mi tę radość, nie uznając zarówno 90 kg w rwaniu, jak i 111 kg w podrzucie, a to były moje małe medale satysfakcji i spełnienia. (...) Niełatwe było to drugie półrocze przygotowań, a 19. miejsce jest dalekie od moich oczekiwań i jeszcze dalsze jako wynik mojej pracy na treningu - napisała na swoim Facebooku zielonogórzanka. Ostatecznie Łochowskiej zaliczono 88 kg w rwaniu i 108 kg w podrzucie. Zmagania wygrała Tajka Sukanya Srisurat z kosmicznym rezultatem 232 kg (105+127). Na podium stanęły jeszcze dwie Chinki: Yajun Li i Wanqiong Zhang. - Pierwsze punkty do kwalifikacji olimpijskich zdobyte, trzeba złapać oddech, przeanalizować wszystko, może zbyt ciężko nie znaczy lepiej - dodała J. Łochowska. (mk)

BRYDŻ

Rozpoczęli sezon

W październiku wystartowały rozgrywki lig centralnych w brydżu sportowym. W sezonie 2018/19 dwie zielonogórskie drużyny walczyć w rozgrywkach ligowych na centralnym szczeblu.

W I lidze już trzeci rok z rzędu występuje drużyna Biopax.pl AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. W II lidze rywalizuje natomiast Anneberg Love Bridge Zielona Góra. W pierwszej fazie grupowej (tzw. round-robin) 16 drużyn walczy systemem każdy z każdym, po jednym meczu. Następnie, systemem play-off, czołowa ósemka walczy o awans do wyższej ligi, który uzyskają dwa najlepsze zespoły. - Nie ukrywam, że naszym celem jest awans do ekstraklasy - wyznaje Zofia Miechowicz, kapitan drużyny grającej w I lidze. - Poprzedni sezon, w którym zajęliśmy czwarte miejsce, pozostawił w nas uczucie niedosytu, ale wyzwolił również sportową złość i zmobilizował do ciężkiej pracy.

Po pierwszym zjeździe akademicki zajmują 5. miejsce w I lidze. Drużyna rezerw jest wiceliderem II ligi. Kolejne mecze zielonogórcy brydżyści rozegrają w weekend 17-18 listopada, a faza grupowa zakończy się 5-6 stycznia. (mk)

ŻUŻEL

Nasz Falubaz znów będzie silny!

Nicki Pedersen i Martin Vaculik - to najsmakowitsze kąski schwytane przez Falubaz Zielona Góra podczas tegorocznego okienka transferowego. To co, mistrzostwo?! – Spokojnie, celem są play-offy – tonuje nastroje prezes klubu Adam Goliński.



Nicki Pedersen wraca do Zielonej Góry po 13 latach

Choć wszystko nieoficjalnie było jasne wcześniej, to formalnie transferowe bomby mogły wybuchnąć dopiero od 1 listopada. Dzień po oficjalnym otwarciu okienka transferowego, Falubaz pochwalił się kontraktem z Nickim Pedersenem. Duńczyk to trzykrotny mistrz świata, który w Zielonej Górze jeździł jeszcze m.in. z Andrzejem Huszczą. Pedersen startował tu w latach 2002 oraz 2004 i 2005. Później zjechał nasz kraj wzdłuż i wszerz, sięgał po kolejne indywidualne tytuły i znów, tym razem jako doświadczony, 41-letni żużlowiec, zatrzy-

ma się w Zielonej Górze. - Chcę być w dobrej drużynie, która walczy o wysokie cele. Zawodnicy, z którymi stworzę tu zespół, mogą pozwolić wspinać się na kolejny poziom. Indywidualnie jesteśmy wszyscy świetnymi żużlowcami, ale kolejnym krokiem będzie zbudowanie dobrej więzi między nami i odpowiedniej atmosfery w drużynie - wyznał Duńczyk.

Tak mocna seniorska paczka z Pedersenem na czele to zdaniem niektórych odbezpieczony granat, który w sezonie może eksplodować. Innego zdania jest Adam Goliński. - Każdy



Martin Vaculik ostatnie dwa sezony spędził w Gorzowie

ma determinację z innego powodu, każdy chce się ścigać. Nie będziemy mieli ani sytych, ani zmęczonych kotów - zapewnił prezes ZKŻ SSA, a Duńczyka określił mianem zawodnika, któremu będzie zależeć na sukcesie zespołu. - Rozmowa z Nickim była krótsza na temat finansów, a dłuższa na temat jego roli. Jeżeli będzie prezentował to, o czym mówił podczas rozmów kontraktowych, to problemów nie będzie - dodał prezes.

Zwolennikiem sprowadzenia do Zielonej Góry Pedersena był Martin Vaculik, kolejna nowa twarz w Falubazie. - Lepiej pięciu moc-

nych zawodników niż pięciu słabych - śmiał się Słowak, który przyszedł do nas ze Stali Gorzów. - Nickiego trzeba zrozumieć na torze. Jeździłem z nim w Szwecji. Numery startowe? Dla mnie to nieważne - uciał 28-latek, który z Falubazem związał się do 2020 r.

Podobną drogą podążył Michael Jepsen Jensen. Duńczyk był jednym z najjaśniejszych punktów zespołu w minionym sezonie. Kontraktowe „tak” prezowski Falubazu powiedział w Hamburgu. - Zjedliśmy po steku w porcie i szybko się dogadaliśmy, ale potem przyszedł pomysł, by prze-



Michael Jepsen Jensen zostaje w Falubazie do 2020 r.

Materiały Falubaz Z.G.

konać Michaela do pozostania na dwa lata - dodał Goliński.

W klubie pozostaje też trener Adam Skórnicki, który będzie miał za zadanie stworzyć zespół z granicznych gwiazd oraz lokalnych bohaterów: Patryka Dudka i Piotra Protasiewicza. - Mamy pięciu mocnych seniorów, którzy mają się wzajemnie wspierać, także w ten sposób, że jak jednemu nie idzie, to czterech pozostałych pociągnie wynik - tłumaczył koncepcję Goliński. Deklaracje o mistrzostwie jednak nie padły. - Play-offy to jest cel, a co będzie w play-offach,

to zobaczymy. Chcę unikać hasła, że jedziemy po złoto. To ma być dobra drużyna, która będzie wygrywać mecze - dodał.

Deklaracje o wsparciu podtrzymują też władze miasta. Zielona Góra stanie się akcjonariuszem spółki ZKŻ SSA. - Chcemy podwyższyć kapitał i tym samym zabezpieczyć kontrakty zawodników. Szczegółowo jeszcze uzgodnimy - zapewnił Dariusz Lesicki, wiceprezydent Zielonej Góry.

W czwartek klub poinformował, że drużynę wzmocni junior Norbert Krakowiak. (mk)

KOLARSTWO

Jedzie po śladach gigantów

- Jestem w stanie wymienić wszystkie - mówi Filip Prokopyszyn o medalach zdobytych w tym roku w kolarstwie torowym. I jednym tchem wylicza: 5 medali mistrzostw świata oraz Europy juniorów, brąz mistrzostw kraju w seniorskiej elicie oraz 4 złote „krajki” w juniorskim krajowym czempionacie.

Rok jak marzenie, ale taki, który nie pozwala osiągnąć na laurach, a wręcz przeciwnie - podtrzymuje olbrzymi apetyt na wygrywanie. Gdzie się da. Nie tylko na torze, ale także na szosie. - Sukcesy, które odniosłem w juniorach, zmotywowały mnie do jeszcze cięższej pracy, żeby w przyszłym roku pokazać się już w seniorach - mówi 18-latek.

Kolarstwo torowe ogląda się świetnie, ale zawodnicy muszą mieć oczy dookoła



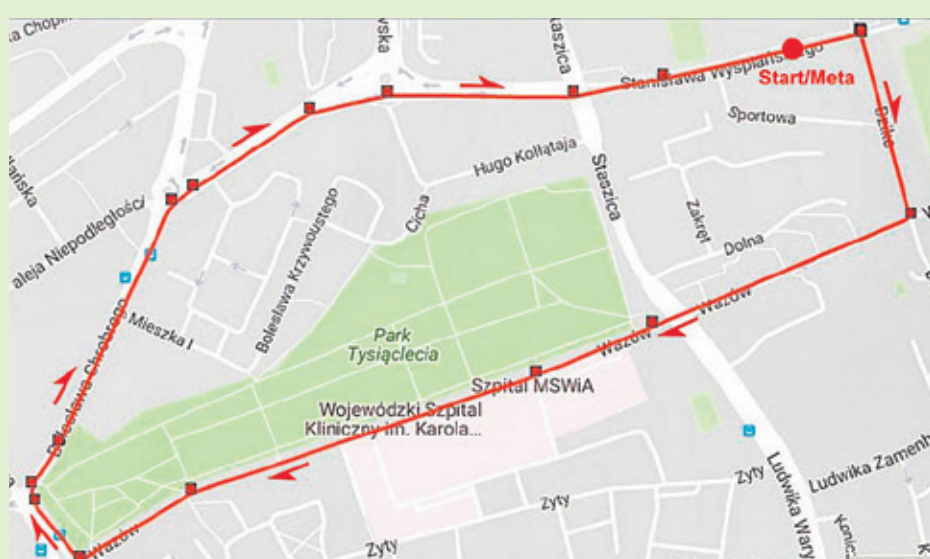
Filip Prokopyszyn zdecydował się na zmianę barw klubowych. Będzie reprezentował: KK Tarnovia Tarnowo Podgórne

głowy. - Wszystko na torze dzieje się błyskawicznie, a jeden najdrobniejszy błąd może na wszystkim zawazyć - dodaje wychowanek Trasy Zielona Góra, który liczy, że doświadczenie z welo-dromu przeniesie na szosę. Tak, jak najwięksi giganci tej dyscypliny: Bradley Wiggins, Mark Cavendish, czy tegoroczny zwycięzca Tour de France Geraint Thomas. - Mam nadzieję, że tor przyda mi się w przyszłości. Po rywalizacji na torze pozostaje się szybkim zawodnikiem

- dodaje F. Prokopyszyn, który oprócz siły w nogach, swoich atutów upatruje w sile mentalnej. - Ja głowę mam mocną, na każdym milimetrze toru trzeba kalkulować - zaznacza.

W przyszłym roku zielonogórzanin będzie zdawał maturę, ale równie dojrzałe myśli też o kolarstwie, gdzie przeskoczy do kategorii młodzieżowców. Odpoczynek już ma za sobą, teraz przygotowuje się do nowego sezonu. Niebawem uda się na trzytygodniowe zgrupowanie do Portugalii, w planie jest też start kontrolny, ale docelowo efekty ciężkiej pracy na Półwyspie Iberyjskim mają pozwolić na starty w Pucharach Świata. - W przyszłym roku będą mnie interesowały młodzieżowe mistrzostwa Europy, które odbędą się w Belgii. Zobaczymy, jak pójdzie mi ze starszymi o 3-4 lata zawodnikami. To będzie nowe doświadczenie, ale pokazałem już, że potrafię sobie radzić także z seniorami - kończy młody kolarz. (mk)

W sobotę Zielonogórski Bieg Niepodległości



Świętowanie na sportowo odbędzie się w tę sobotę, 10 listopada. W przededniu setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę zaplanowano Zielonogórski Bieg Niepodległości. Zmagania na dystansie 9,6 km rozpoczną się o 17.00, ze startem i metą przy ul. Wyspiańskiego, na wysokości dawnego Domu Harcerza, a obecnej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej. Na trasie

pojawi się około 300 biegaczy, zapisy będą dostępne jeszcze w dniu biegu, w godz. 14.00-16.00, w biurze zawodów. Opłata startowa wynosi 50 zł. Biegacze pokonają cztery pętle trasy - identycznej, jak podczas tegorocznego Nocnego Biegu Bachusa, ulicami: Wyspiańskiego, Dziką, Wazów, pl. Piłsudskiego i Chrobrego.

(mk)



Lata 70. Kiedyś ul. Podgórna, obecnie pl. Matejki 20/21 – kiedyś w tych budynkach działała wytwórnia szampanów.
Fot. Zbigniew Rajche



Piwnica wytwórni szampanów A. Krumnow & Co, w latach 30. XX wieku była wykorzystywana przez stowarzyszenia winiarskie
Ze zbiorów Tomasz Czyżniewskiego

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 287

Szampany z okolic placu Matejki

Och! Gdyby A. Krumnow wytrwał przy swojej produkcji i gdyby wytrwali przy niej jego następcy, odsłonięcie pomnika na pl. Matejki moglibyśmy opijać lampką szampana wyprodukowanego na... pl. Matejki. A tak... figa z makiem.

- Czyżniewski! O dziwo umyłeś patelnię. Wielkie święto. W takim razie wytłumacz mi i Czytelnikom, skąd wzięłeś szampan na pl. Matejki? - moja żona, nawet biegając po domu w poszukiwaniu elementów biało-czerwonych (wiadomo, 11 listopada) zawsze znajdzie czas na postawienie mnie przy tablicy (patelni) i zadawanie pytań. Taka jest natura nauczycielki...

Przenieśmy się w czasie o 100 lat. Dalej jesteśmy w Zielonej Górze, czyli niemieckim Grünbergu. Miasto pokaleczone I wojną światową (zginęło na niej prawie tysiąc ówczesnych zielonogórzan). Miasto mocno przemysłowe, ale też wciąż miasto winiarzy. Pod koniec XIX wieku w Grünbergu działało kilkanaście wytwórni koniaków. Trudniej było produkować szampan, bo wymagał dużych umiejętności i uwagi.

W Zielonej Górze najstarszą wytwórnią szampanów była winiarnia Augusta Gremplera przy ul. Moniuszki (po wojnie wytwórnia win, najczęściej niegronowych). Tu szampany produkowano przez ponad 120 lat (od 1826 r.). Jego największym konkurentem była wytwórnia Fritza Briegera, przy ul. Zamkowej, założona w 1880 r.

Nas interesuje fabryka przy pl. Matejki 20/21. Na jej ślady natrafiłem, wertując kiedyś niemiecką księgę meldunkową, tzw. Adresbuch. To nieocenione źródło wiedzy o Grünbergu. Zwłaszcza, że w części gospodarczej odnotowano firmy działające w poszczególnych branżach. I właśnie w takim Adresbuchu, z 1899 r., odnalazłem trzecią wytwórnię szampana - A. Krumnow & Co. To był dobry rok dla tego producenta. Właśnie zdobył złoty medal na targach w Dreźnie. Oczywiście, w kategorii szampany.

Dzisiejszy adres Matejki 20/21. Znam ten dom. W



Odnoaga pl. Matejki – widok z początku XX wieku

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Pl. Matejki, lata 70. – widok w stronę ul. Kupieckiej

Fot. Zbigniew Rajche



Pl. Matejki – lata 70. Po jednej stronie ulicy króluje niska zabudowa

Fot. Zbigniew Rajche

1945 r. urzędował w nim gen. Borysowa, radziecki komendant wojenny miasta. Dom długo zachował elementy militarne.

- Jak tu się wprowadziłem w latach 50., w niektórych pomieszczeniach jeszcze były kraty i ciężkie drzwi - opowiadał mi Zbigniew Rajche, który aż do śmierci mieszkał w tym domu. Pan Zbigniew był namiętnym fotografem i uwieczniał na kliszy zmieniające się miasto. Pozostawił po sobie setki unikatowych zdjęć m.in. pl. Matejki.

- Wytwórnia szampana w moim domu? - dziwił się Z. Rajche. Po mojej stronie domu nie ma wielkich piwnic, chyba że w drugiej części budynku.

Dzięki urzędowemu piśmu spółki, na którym umieszczono podstawowe dane firmy, wiemy, że firma Krumnow & Co powstała w 1874 r. Czy dokładnie w tym miejscu? Wątpliwe. Bo dopiero 6 lutego 1891 r. magistrat wydał zgodę na wybudowanie w tym miejscu piwnicy winiarskiej, budynku gospodarczego i domu mieszkalnego. Wcześniej działka nie była zabudowana. I co najważniejsze - należała do kupca Otto Erlera, który wykupił wytwórnię szampanów i zachował starą nazwę. Tak było mu wygodniej. I to on wybudował zakład w nowym miejscu. Rodzina Erlerów przez kilkadziesiąt lat prowadziła tutaj swoją firmę, równocześnie trudniąc się handlem winem i produkcją koniaków.

W 1924 r. nieczynna wytwórnia należała już do stowarzyszeń producentów rolnych i winiarzy. Ci ostatni korzystali z piwnic wytwórni, w której leżakowały ich wina. Po wojnie tej tradycji nie kontynuowano.

Tomasz Czyżniewski
codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz